

ZASTOSOWALNOŚĆ ZASAD TEORII EKONOMII W PRAKTYCE ROLNICZEJ DZISIAJ I JUTRO

DR F. BUDZYŃSKI

Obiektywne granice zastosowalności zasad teorii ekonomii do praktyki rolniczej wyznaczone są przede wszystkim przez niektóre specyficzne właściwości procesów produkcyjnych w rolnictwie oraz przez jego społeczną organizację. Niezależnie zaś od tego, praktyczne stosowanie teorii ekonomii w naszym rolnictwie, podobnie zresztą jak we wszystkich innych dziedzinach działalności gospodarczej, odbywać się powinno zgodnie ze społeczno-ekonomicznymi założeniami ustroju socjalistycznego.

Ze zrozumiałych przyczyn nie podejmiemy wszechstronnego ujęcia rozległej i złożonej problematyki zastosowalności teorii ekonomii w praktyce rolniczej. Zadaniem niniejszego szkicu jest wycinkowe zasygnalizowanie na dowolnie dobranych przykładach niektórych tylko praktycznych aspektów tego problemu. Temat ma więc charakter na wskroś użytkowy, to też jest ze wszechmiar wskazane, by uwypuklał przede wszystkim nie osiągnięcia, lecz niedostatki dotychczasowego wykorzystywania zasad teorii ekonomii w praktyce.

*

*

*

Uwidoczniającą się ostatnio coraz wyraźniej w krajach socjalistycznych ogólną tendencję w zakresie wykorzystywania obiektywnych praw i mechanizmów ekonomicznych w codziennej praktyce gospodarczej sprowadzić można do następujących objawów.

Fetyszyzowanie administracyjnych, oderwanych w dodatku często od zasad ekonomii, środków kierowania gospodarką okazało się błędne, a nawet szkodliwe w ogólnym rachunku swoich praktycznych wyników. W obliczu tych faktów, zarówno w Związku Radzieckim, jak też i w innych krajach demokracji ludowej powraca się do coraz szerszego respektowania ekonomicznych praw i instrumentów w funkcjonowaniu całej gospodarki i poszczególnych jej działów.

Fundamentalnym warunkiem rzeczywistego, zgodnego z obiektywnymi prawidłowościami i pozytywnego w swoich końcowych rezultatach funkcjonowania gospodarki w oparciu o mechanizmy ekonomiczne, jest przestrzeganie ekwiwalentności wymiany dóbr i usług. Bez spełnienia tego warunku wykorzystywanie w praktyce gospodarczej zasad teorii ekonomii jest problematyczne lub wręcz iluzoryczne. Nie jest bowiem wówczas możliwe m. in. uruchomienie prawidłowego, a jednocześnie prostego i tym samym zrozumiałego dla adresatów systemu bodźców ekonomicznych, normalne dokonywanie się procesów reprodukcji (szczególnie ważne dla drobnotowarowego rolnictwa) itd. itp. Niezgodna w skali ogólnej z zasadą ekwiwalentności polityka cen wywołuje w praktyce różnorakie trudne do przewidzenia, a jeszcze trudniejsze do skutecznego opanowania zakłócenia i wynaturzenia ekonomiczne. Zasadniczą podstawą polityki cen powinna być zatem zasada ekwiwalentności. Odstępstwa od tej zasady powinny należeć do wyjątków, wszechstronnie umotywowanych wyraźnymi potrzebami praktycznymi i podporządkowanych realizacji ściśle określonych celów ekonomicznych. Odmawianie zasadzie ekwiwalentności tej decydującej roli w polityce cen, przesadne wyolbrzymianie innych czynników kształtowania cen jest w gruncie rzeczy niczym innym jak tylko subiektywizowaniem ekonomicznej rzeczywistości.

Ekonomia marksistowska ma w swoim dorabku obiektywną teorię wartości, na której można i należy oprzeć w pełni stosunki towarowo-pieniężne w gospodarce socjalistycznej. Na płaszczyźnie ogólnoteoretycznej obserwuje się w ostatnich latach w Polsce — jak zresztą i w innych krajach socjalistycznych — powszechne przyznawanie właściwej roli prawu wartości. W praktyce gospodarczej natomiast rola jego ograniczona jest jeszcze ciągle podtrzymywaniem relacji cen niezgodnych z zasadą ekwiwalentności i rzeczywistymi, zwłaszcza długofalowymi interesami rozwoju gospodarki. W uzasadnieniu potrzeby utrzymywania w praktyce takiego stanu rzeczy w sukurs przychodzi często teoria. Wszystko to, co zostało powiedziane o wykorzystaniu zasady ekwiwalentności w polityce cen w ogóle, odnosi się w pełni do polityki cen produktów rolnych. Traktowanie na tym odcinku zasady ekwiwalentności w przedstawiony tu sposób tworzy szerokie możliwości prawdziwego i wielostronnego wdrażania zasad teorii ekonomii do praktyki rolniczej.

W zakresie zarządzania gospodarką rolniczych przedsiębiorstw państwowych stawiamy sobie zadanie stworzenia takich warunków, w których ich załogi będą zainteresowane w możliwie jak najefektowniej gospodarowaniu społecznymi środkami produkcji. Zmierzamy w ten sposób do uwolnienia budżetu społecznego od ciężarów złej gospodarki w rolnictwie sektora państwowego. Cel ten osiągniemy wówczas, gdy produkcja będzie odbywała się zgodnie z zasadą gospodarności. Wdrażanie zasady

gospodarności do codziennej praktyki gospodarstw państwowych nie odbywa się bez przeszkód. Podstawowym zespołem środków organizacyjno-administracyjnych, mających za zadanie stworzenie warunków do pełnego przestrzegania zasady gospodarności w rolniczych przedsiębiorstwach państwowych jest — jak wiadomo — rozrachunek gospodarczy. Nieodzownym warunkiem prawidłowego funkcjonowania rozrachunku gospodarczego w interesującym nas tu zakresie jest ściśle ustalanie wyników gospodarowania poszczególnych przedsiębiorstw. Na tej podstawie można bowiem dopiero właściwie ocenić stopień ich gospodarności i prawidłowo uruchamiać ekonomiczne i pozaekonomiczne bodźce dla załóg pracowniczych.

Jako syntetyczny miernik wyników gospodarowania przedsiębiorstw i ekonomiczny instrument egzekwowania zasady gospodarności wykorzystywany jest w ostatnich latach zysk. Czy jest on należycie wyliczany, a jeżeli nie, to dlaczego? Czy i jakie obiektywne przyczyny sprawiają, że operowanie tą kategorią ekonomiczną w praktyce rolniczej napotyka na przeszkody? Produkcyjne wyniki działalności przedsiębiorstwa rolniczego nie są — jak wiadomo — wyłącznym rezultatem pracy jego załogi. Niezależnie od tej ostatniej, z reguły w znacznym stopniu kształtują się one pod wpływem zmiennego przebiegu pogody. Utrzymywanie stałych cen na produkty rolne, niezależnie od wahań plonów, wyklucza w zasadzie możliwość bezpośredniego niwelowania wpływu warunków atmosferycznych na końcowy wynik działalności gospodarstwa; nie oznacza to jednak, by owego wyniku nie można było korygować w inny sposób. Na kształtowanie się wyników finansowych gospodarstw rolniczych oprócz pracy ich załóg wpływa również renta różniczkowa oraz renta majątkowa. Z punktu widzenia realizacji zasady gospodarności istnieje praktyczna potrzeba uwzględnienia tych kategorii w ocenie działalności przedsiębiorstw rolniczych. Celowość posiłkowania się rentą gruntową w rachunku wyników gospodarowania w rolnictwie podniosło już wielu polskich autorów¹⁾; istnienie zasadniczych wadliwości rachunku ekonomicznego, wynikających z nieuwzględniania renty grunтовой i procentu od wartości środków produkcji wykazał ostatecznie R. Manteuffel²⁾. Wprowadzenie do praktyki rolniczej omawianych elementów rachunku wyniku finansowego przedsiębiorstw rolniczych jest jednak ciągle jeszcze problematyczne. W danym przypadku żadnych przeszkód o charakterze obiektywnym

¹⁾ Rychlik T.: Intensywność i rentowność PGR. PWRiL 1959. Miękus K.: Zagadnienie amortyzacji i akumulacji obornika. „Postępy Nauk Rolniczych”, z. 5 r. 1962. Jerzak M.: Wartość, produktywność i cenność gruntów ornych. „Roczniki Nauk Rolniczych”, Seria G, t. 76, z. 3, r. 1961.

²⁾ R. Manteuffel: Rachunkowość rolnicza, t. II, PWRiL 1964. R. Manteuffel: Ziemia i inne środki własne gospodarstwa rolniczego w rachunku ekonomicznym. „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” z. 5, r. 1964.

w posługiwaniu się w rachunku ekonomicznym rentą gruntową i oprocentowaniem wartości środków produkcji w zasadzie nie ma; wchodziły natomiast w rachubę przeszkody natury teoretycznej, sprowadzające się do odmawiania prawa obywatelstwa obydwu wspomnianym kategoriom, jako tworom stosunków kapitalistycznych. Na szczęście, ostatnio przeważa już pogląd, że traktowanie tego rodzaju problemów praktycznych nacechowane przesadnym formalizmem teoretycznym do niczego pozytywnego nie prowadzi. Znane są dokładnie podstawowe społeczno-gospodarcze założenia marksistowskie ustroju socjalistycznego. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby kierując się tymi założeniami i potrzebami praktyki gospodarczej dokonywać odpowiedniej weryfikacji omawianych kategorii. Przy takim podejściu zastosowalność renty gruntowej i procentu od wartości środków produkcji w praktyce socjalistycznego rolnictwa poważniejszych zastrzeżeń teoretycznych nie wzbudza. Stanowiące własność ogólnonarodową ziemia i inne środki produkcji powierzane są przez społeczeństwo załogom gospodarstw państwowych. Socjalistyczna zasada podziału według pracy wyklucza osiąganie korzyści indywidualnych z innych tytułów poza własną pracą, to też przejmowanie renty gruntowej z gospodarstw państwowych na rzecz społeczeństwa pozostaje w całkowitej zgodzie z najistotniejszymi założeniami ustroju socjalistycznego.

Na tej samej zasadzie w ocenie wyników pracy załóg gospodarstw państwowych powinny być również uwzględniane efekty produkcyjne osiągnięte z tytułu wyposażenia w środki produkcji, a więc wykorzystywania pracy uprzedmiotowionej; obciążenie produkcji odsetkami od środków produkcji jest zatem w warunkach ustroju socjalistycznego teoretycznie poprawne. Błędne i praktycznie nie do przyjęcia byłoby wówczas, gdyby naruszało społeczną własność środków produkcji, albo w inny sposób prowadziło do restytucji kapitalistycznych stosunków w rolnictwie.

Wszystkie uproszczenia zawarte w zaprezentowanym tu podejściu do problemu wykorzystania renty gruntowej i procentu od wartości środków produkcji w rachunku ekonomicznym uczynione zostały świadomie, idzie bowiem o uwypuklenie potrzeby prostego a równocześnie pryncypialnego traktowania zawitych kwestii społeczno-ekonomicznych stających na porządku dziennym w praktyce rolniczej.

Wdrażanie zasad teorii ekonomii do praktyki produkcyjnej gospodarstw chłopskich nie może pod żadnym pozorem polegać na podejmowaniu przedsięwzięć osłabiających ich zdolności wytwórcze. Wszelkie zamierzenia wątpliwe pod tym względem należałoby z góry traktować jako nie nadające się do realizacji, ponieważ bogate doświadczenia wykazują, że wcielaniem w życie tego rodzaju zamysłów łatwiej jest przeszkodzić, aniżeli pomóc rozwojowi produkcji. Nie oznacza to jednakowoż, by nie na-

leżało poszukiwać i wykorzystywać istniejących możliwości wprowadzania do gospodarki chłopskiej społeczno-ekonomicznego postępu.

Nasze drobnotowarowe rolnictwo cechuje niedostatecznie efektywne na ogół wykorzystywanie środków produkcji i niska wydajność pracy. Czy i ewentualnie w jaki sposób można stopniowo oddziaływać na zgodne z teoretycznymi wymogami ekonomii przeobrażenia tej gospodarki i podnieść jej efektywność? Istota postępu na tym odcinku musiałaby polegać na wdrażaniu do praktyki rolniczej zasady społecznego podziału pracy. Docelowy model teoretyczny zasadzałby się na wyraźnym, aczkolwiek niekoniecznie jednostronnym wyspecjalizowaniu produkcji gospodarstw chłopskich i wspomaganiu ich racjonalizacji.

Skutecznymi instrumentami oddziaływania na produkcję gospodarstw chłopskich można operować stosując odpowiednio elastyczną politykę gospodarczą. Nie wykorzystujemy dotychczas należycie do tego celu doradztwa produkcyjnego z prawdziwego zdarzenia. Omawianą rolę w szerszym niż dotychczas zakresie może spełniać także planowanie. Rolnictwo w ogóle, a drobnotowarowe szczególnie, niezwykle trudno objąć jest skutecznym planowaniem. W praktyce obok wielu osiągnięć planowania na niektórych odcinkach produkcji rolniczej uwidacznia się bezplanowy rozwój sytuacji (np. długotrwałe i ustawiczne perturbacje na rynku artykułów zwierzęcych, nieskoordynowana działalność kontraktacyjna, niewłaściwa pod względem struktury produkcji i zacofania gospodarka górską itp.).

*

*

*

Z przedstawionych przykładów wynika, że jedną z najważniejszych przyczyn dotychczasowych ograniczeń zastosowania zasad teorii ekonomii w praktyce rolniczej jest niedostatecznie elastyczne pojmowanie ich rzeczywistej wykładni praktycznej i roli w naszych socjalistycznych stosunkach społeczno-gospodarczych. Ograniczenie to ma charakter subiektywny; należy przypuszczać, że w miarę zdobywania bogatszych doświadczeń w zakresie wykorzystywania praw ekonomicznych w życiu społeczno-gospodarczym będzie coraz bardziej traciło na znaczeniu. Doświadczenia owe będą bez wątpienia oddziaływać w kierunku stopniowego zastępowania formalnego operowania różnorodnymi kategoriami ekonomicznymi faktycznym wykorzystywaniem w praktyce rolniczej ich istotnych funkcji.

Druga grupa owych ograniczeń wynika ze specyfiki produkcji rolniczej i jej organizacji. W zakresie zmian organizacji naszego rolnictwa przewidywać trzeba stopniowe nasilanie się procesu społecznego podziału pracy, a w tym upraszczania i specjalizacji produkcji, co bez wątpienia

będzie ułatwiało szersze wykorzystywanie ekonomii w praktyce. Co się zaś tyczy specyficznych właściwości produkcji rolniczej, to wynikają one przede wszystkim z niskiego stopnia opanowania sił przyrody. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłości proces technizacji rolnictwa będzie wzmagał się coraz bardziej, w wyniku czego w coraz to większym stopniu będzie rolnictwo posługiwało się metodami przemysłowymi. W rezultacie zwiększa się możliwość wdrażania do praktyki teorii ekonomii. Z drugiej znów strony nasycenie rolnictwa nowoczesnymi środkami produkcji będzie siłą rzeczy wymagało możliwie wszechstronnego wykorzystywania zasad ekonomiki w gospodarowaniu nimi. Tak więc zarówno możliwości jak też i potrzeby stosowania zasad teorii ekonomii do praktyki rolniczej będą w przyszłości coraz bardziej rozszerzały się.